

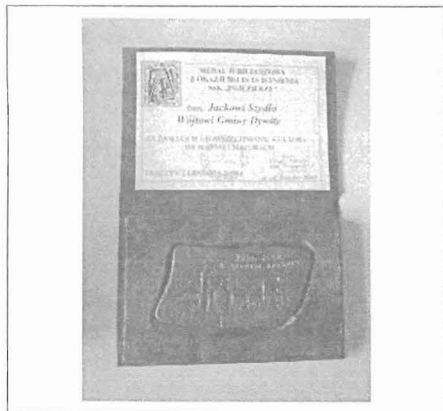
* AKTUALNOŚCI

* WYDARZENIA

* SPORT

* KULTURA

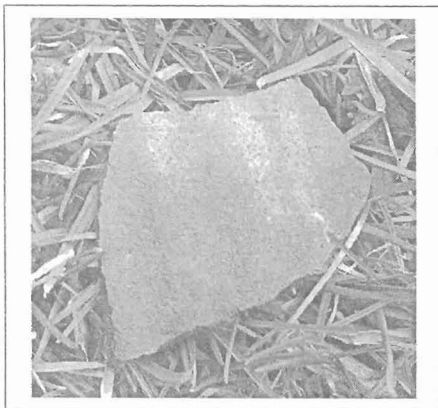
*



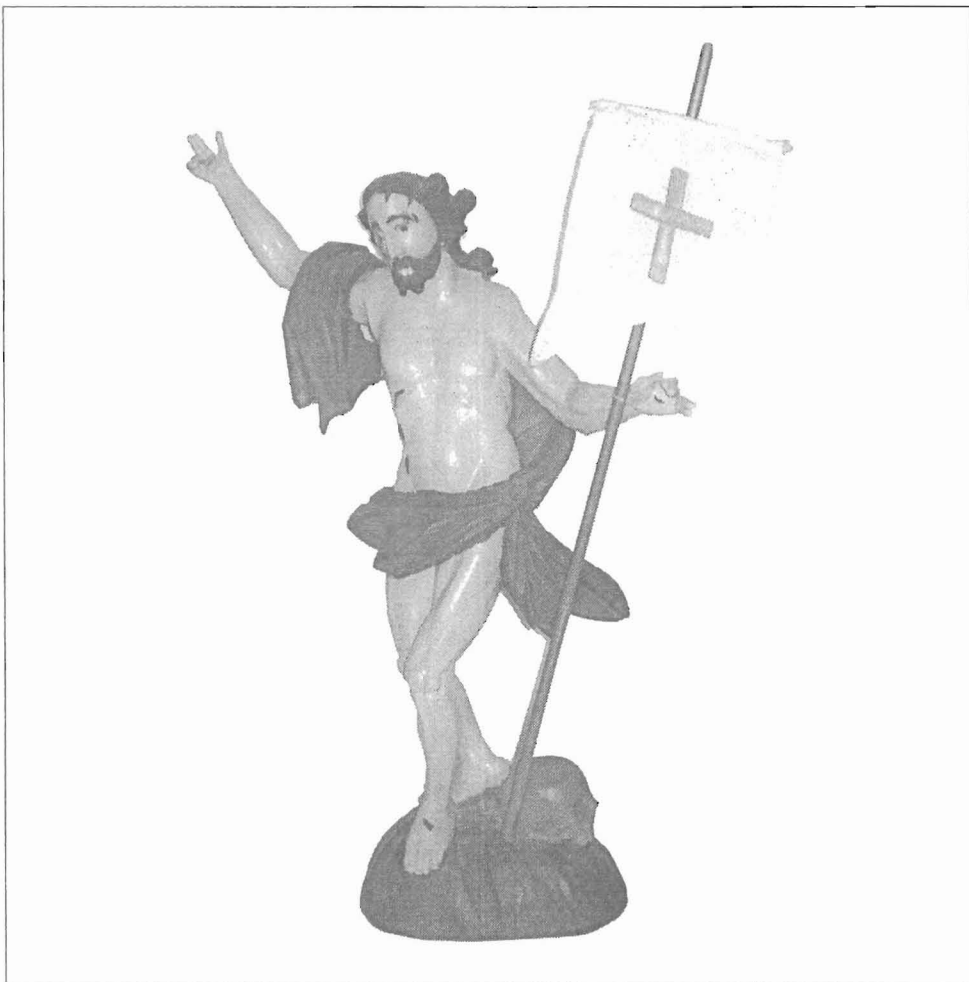
Medal i statuletką
"Super Wójta"
s. 8



Przetańczyć całe życie
z Iwoną Pavlović
s. 8



Odkryte osady
w Gminie Dywity
s. 4



*Życzenia Radosnych Świąt Wielkanocnych
wypełnionych nadzieją
budzącej się do życia wiosny
oraz
serdecznych spotkań w gronie
rodziny i przyjaciół*

życzą

Wójt Gminy Dywity

Rada Gminy Dywity

oraz Redakcja

Znajdują tu nowy dom

Bukwałd. Ośrodek Rehabilitacji Ptaków Dzikich

Ośrodek rehabilitacji ptaków dzikich w Bukwałdzie istnieje od roku 2004. Wtedy zamieszkująca tam Ewa Rumińska otrzymała zgodę Ministra Środowiska na przetrzymywanie dzikich ptaków chronionych w celu ich leczenia i rehabilitacji. Wybór miejsca nie był przypadkowy.

- Odkąd pamiętam – mówi dr n. weterynaryjnych Ewa Rumińska, - miałam zamiłowanie do zwierząt. Szczególne zaś zainteresowanie ptakami pojawiło się podczas studiów. A wybór miejsca? Osiedlając się w Bukwałdzie myślałam o założeniu ośrodka daleko od cywilizacji, gdzie będzie cisza i spokój. Szukałam i właśnie tutaj takie miejsce znalazłam.

Ośrodek jest położony w miejscu oddalonym od zabudowań, na częściowo zalesionym terenie o powierzchni ponad 1 ha, z kompleksem torfowiskowym i łąkami. Woliery i teren na wybiegi dla ptaków są odizolowane od otoczenia naturalnym ukształtowaniem terenu i drzewami.

- Przekazywane do ośrodka ptaki pozostają tu pod stałą, fachową opieką – dodaje Ewa Rumińska. – Zajmuję się nimi do momentu, kiedy zdolne są powrócić do normalnego życia na wolności. Te, które nie poradziłyby sobie z powodu trwałego kalectwa, znajdują tu nowy dom. Zarówno pani Ewa, jej bliscy, jak i przyjaciele mają wiele pomysłów na to, w jaki sposób można chronić otaczające nas zwierzęta i rośliny. Ważnym zadaniem wszystkich ośrodków rehabilitacji zwierząt jest edukacja ekologiczna, która poprawi sytuację ptaków w ich naturalnych

siedliskach. Pragnąc jednak rozszerzyć swoją działalność, a także łatwiej znaleźć tych, którzy zechcą pomóc, postanowili powołać fundację „Pierwiosnek”.

- Nasza młodzieżka organizacja założona została przez osoby od dawna związane z działalnością na rzecz ochrony przyrody – informuje pani Ewa, pełniąc jednocześnie obowiązki prezesa fundacji. – Zarejestrowaliśmy ją we wrześniu ubiegłego roku. Uznaliśmy, że przyszedł czas na realizację nagromadzonych od lat pomysłów. Chcemy, aby nasza fundacja wspierała działalność ośrodka i propagowała edukację ekologiczną.

Założyciele Fundacji „Pierwiosnek” postawili sobie za cel stworzenie w Bukwałdzie Regionalnego Centrum Leczenia Ptaków Dzikich i Edukacji Ekologicznej z Ogrodem Roślin Leczniczych. W przyszłości chcą pozyskiwać z niego zioła i produkować z nich preparaty. Pierwsze kroki w tym kierunku już poczynili – we współpracy z grupą uczniów dywickiego gimnazjum rozpoczęli, w ramach realizowanego w programie „Równać szanse” projektu, tworzyć ogród z leczniczymi roślinami.

Jeszcze przed Świętami Wielkiej Nocy Fundacja „Pierwiosnek” zaprasza również wszystkich zainteresowanych mieszkańców gminy Dywity na spotkanie promujące projekt „Nasze wspólne dobro”, który realizowany będzie od kwietnia do czerwca br.



- Ekologia, stare tradycje warmińskie, rękodzieło artystyczne to tematy przewodnie, którym poświęcimy szereg weekendów przez najbliższe trzy miesiące – zachęca pani Ewa. – Szczegółowe informacje o terminie spotkania rozpowszechnimy wszelkimi możliwymi drogami.

Kazimierz Kisielew

Nasi sołtysi

Na przełomie stycznia i lutego 2007 roku w poszczególnych miejscowościach naszej gminy odbyły się wybory sołeckie. Sołtysami zostały następujące osoby:

Barkweda – Wiesław Wasilewski,	Różnowo – Krzysztof Deptuła,
Braswald – Longin Rudzik,	Setał – Bolesław Ścibek,
Bukwałd – Stanisław Rulka,	Ślupy – Teresa Pożoga,
Dąbrówka Wlk. – Bożena Ulewicz,	Spręcowo – Włodzimierz
Dywity – Antoni Obuchowicz,	Makowski,
Frączki – Maria Preweda,	Tuławki – Ryszard Kozioł.
Gady – Rajmund Antosiak	Zalbki – Zbigniew
Gradki – Teresa Komoszewska,	Szynkowski,
Kieźliny – Tadeusz Bielicki,	
Ługwałd – Jadwiga Krakowiak,	
Nowe Włóki – Wioletta Capiga,	
Redykajny – Stefan Maleszka,	
Rozgity – Jarosław Goplański,	

Mery

Gmina Dywityw liczbach

Frekwencja na wyborach sołeckich 2007

Sołectwo	Liczba uprawnionych do głosowania	Liczba osób uczestniczących w zebraniu	% głosujących
Barkweda	153	27	18
Braswald	152	41	27
Bukwałd	238	77	32
Dąbrówka Wielka	172	69	40
Dywity	1606	63	4
Frączki	216	102	47
Gady	198	61	31
Gradki	152	54	36
Kieźliny	1097	67	6
Ługwałd	283	51	18
Myki-Zalbki	175	48	27
Nowe Włóki	152	28	18
Redykajny	52	27	52
Rozgity	43	27	63
Różnowo	645	95	15
Setał	266	37	14
Ślupy	545	38	7
Spręcowo	352	59	17
Tuławki	379	76	20

NM

Auto sia zawdy przydo

No jo i tak do noju na Warmnie znówó przyszła ziosna. W ogrodach zaksitty psierwsze kzioty, do gniózdów przylecioły psierwsze ptaki, na nom znówó lat przybuło. Wszystko robzi sia zielone i szurki sia za pannami zaczęli łogładać, ale to tym to ja woma innym razem opoziem. Jek sia ciepło robzi to ludziom i młodym i starym, zawdy coś nowego do łba przyjdzie. A to już im wakacje w głozie, a to świanta, abo i coś sobzie kupsić umyślą. No ji łojskiego roku Hubertozi do łba przyszło, co by sia swojemu sojsiadozi pokozaoć i sobzie auto sprazić.

W najbliższo niedziela jek tło śnieg z ziemi złoł, Hubert z Hildą zamiast do kościoła to sia na giełda z autami wybrali, co by jeką maszyną znaleźć dla siebie. Psianiendzy ze sobą wzięli ile tło pod schlumbankiem mnieli i poszli szukać. Tło teraz to sprowdy nie wiadomo co kupsić, bo u niyu to je taki wybór, że djochli ziedzą za co sia złapać. I tak też było u Hubercika i Hildki. Jek wzięli na tyn plac z autami, to nie ziedzieli, za który sia tu wzioć. Najgorsze było to, że Hildzie to sia taki modry samochód zidzioł i coby najlepsij duży ból, a Hubert jek taki prawdziwy chłop to czorne auto umyślił. No i to je najgorsze, że jeno chce taki, a drugie inny. Zebyšta zidzieli jek łuni sia tam kłócili.

Tak sprowdy to wom poziem, że te co tom auta sprzedawali to mnieli wesolo jek tak na nich popatrzili i posłuchali. No, ale w końcu po tym całym jadozieniu doszli do zgody i sia umyślili, że zamiast modrego czy czornego kupsió białe auto, to po niczyjej stronie nie bandzie. Zaczeli tego białego szukać. A tych wszystkich co tyn kolor mnieli to całkiem dużo było. No ale w końcu znaleźli takiego tam małego autka, co sia Hildzie spodobał. Hubert jek to Hubert i dotegój prawdziwy Warmniok, najprzód sia trocha potargowół tło Hilda mu wcale w tym nie pomagała. Bo na co łun narzekoć, co by tanij było, to ona chwiliła i tak do ładu dojść nie mogli, ale jek tyn chłop, co im sprzedawał trocha na nich popatrzyl i posłuchoć, to spóściół im pora groszy, co by kupsił i poszli w djochli. No jek zapłacili to umowa spsiali i pojechali. Jek zajechali do domu, to sia ciongle chwalili przed wszystkimi. A Hubert to nawet do sklepu autem jeździół, choć ledwo dwadzieścia kroków mioł.

W nastempno niedziela umyślili sobzie, że zamiast do kościoła, do mniasta pojedą sobzie na zakupy. Zajechali bez kłopotu, tło jek wracali, to im sia auto stanolo w środku drogi i ani w jeno, ani w drugo. Żebyšta zidzieli jek łuni sia na siebie derli. Jeno na drugie składało, że taki a nie inny autek kupsił. W końcu zatrzymali jakiegoś chłopą, całe szczęście mnią to djobelsko komjórka, czy jekoś tak. To zadzwoniół po ta cało pomoc drogowa. Po jakimś czasie przyjechoło dwóch chłopów takim zielkim autem do holowania. Tło jek sia okazało, to wcale Hubertowego auta zabierać nie trzeba było, wystarczyło tło benzyny zalać i dalij jechoć. No jo chłopcy te zaleli paliwo i Hilda ze swoim chłopem pojechali do domu. Tło sobzie możewa pomysleć jek łuni sia z nich uśmnioli, ale djochli tam przeciaż to takie proste, ale dobre Warmnioki.

I tak sia skończyły te całe kupowania Huberta i Hildy. Teroz już tak autem po wsi i po mnieście nie jeżdzo, bo im sia znudziło. Całe szczęście do kościoła dalej chodzą aż do nastempnego razu. Jek pojedą po druga maszyną.

Jek byšta nie ziedzieli!

Schlumbank- łóżko wykonane z drewna

(najczęściej spały na nim dzieci lub goście, „łóżko zapasowe”)

Jadozieniu- kłóceniu się, krzyczeniu



rys. Grzegorz Grzegorzczak

To do zidzenia i coby jeszcze roz.

Łukasz Ruch

Nasza wieś – naszą szansą

Brąswałd. Wiejskie Centrum Multimedialne.

Rozstrzygnięcie konkursu „Nasza wieś, naszą szansą - 2006” odbyło się 12 grudnia 2006 roku. Wśród 353 nadesłanych projektów znalazły się aż 32 z województwa warmińsko-mazurskiego i, co najważniejsze, wśród nich jeden z naszej gminy. Stworzenia projektu podjęli się dyrektor Biura Wsparcia Przedsiębiorczości pan Marian Juszczyński wraz z sołtysem Brąswałdu panem Longinem

Rudzikiem i radą sołecką. Czas poświęcony opracowaniu projektu przyniósł efekt. Wieś Brąswałd znalazła się w gronie 32 wyróżnionych wnioskodawców i otrzymała 10.000 zł na realizację projektu pt. „Wiejskie Centrum Multimedialne im. Ks. Franciszka Kaupowicza w Brąswałdzie”. Komisja konkursowa przyznając nagrody brała pod uwagę zgodność projektu z celami konkursu; jego wymierne efekty,

a także jakość przygotowania projektu i zaangażowanie społeczności lokalnej w jego realizację. Istotna była również oryginalność pomysłu; pozyskanie dodatkowych środków i ilość pracy własnej włożonej w jego realizację. Wnioskodawcy musieli także określić poziom współpracy z lokalnymi organizacjami i wolontariuszami oraz sposób promocji projektu.

Łukasz Ruch

Dawna strażnica w Słupach

Wieś Słupy była wzmiankowana w 1374 r. pod nazwą Stolpe. Później w dokumentach występowała nazwa Stołp, Stołpy, Stolpen, Słupy. Wszystkie one odnoszą się do stołpu, czyli średniowiecznej wieży mającej charakter obserwacyjno-obronny. Jest to jedyny przypadek tego typu nazwy miejscowej na Warmii i Mazurach. Na terenie Polski, jeśli spotykamy tego typu nazewnictwo pochodzące z czasów średniowiecznych to zazwyczaj znajdują się tam pozostałości tzw. stołpu, czyli nasypu po średniowiecznej wieży. Niektórzy historycy błędnie odczytują pochodzenie nazwy podolsztyńskich Słupów i kojarzą ją z osadą na palach lub ze słupami do mocowania sieci rybackich. Obydwa wywody są jednak błędne.

Pozostałości nasypu po dawnym stołpie stwierdził w latach dwudziestych XIX w. J. Guise. Z opisu wynikało, że

znajdował się on we wschodniej części wsi, niedaleko drogi z Olsztyna do Barczewka. Wspominał o nim w katalogu grodzisk niemiecki archeolog H. Crome, jednak uznał, że jego miejsce jest już nie do ustalenia.

Dawny gródek położony jest na wyniesieniu we wschodniej części wsi (obok budynku przedszkola). Obserwując wzgórze, na którym jest usytuowany nasyp można stwierdzić, że jest ono trudno dostępne od strony wschodu i od południa. Nasyp na którym była usadowiona w średniowieczu wieża – obecnie jest wysoki na ok. 1 m i posiada średnicę ok. 20 m. Podobne obiekty, chociaż bardziej okazałe, na Warmii i Mazurach można jeszcze zaobserwować w okolicy Rynu i Mrągowa. Przypuszczalnie obiekt w Słupach bronił od północy dostępu do Galindzkiej Ziemi Berting.

Na mapie archeologicznej powiatu olsztyńskiego

L. Fromma z 1941 r. Jest zaznaczony przy obecnej głównej drodze, jednak jako obiekt już nieistniejący. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że na początku XIX w. Słupy były położone bardziej na wschód, a centrum stanowiła właśnie okolica przedszkola, obok którego biegła dawna główna droga przez wieś.

Robert Klimek



Literatura:

1. G. Białuński, Pruskie związki terytorialno-osadnicze w dorzeczu środkowej Łyny w XIII wieku, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 2004, nr 1(243).
2. Codex Diplomaticus Warmiensis, bd. 2.
3. H. Crome, Verzeichnis der Wehranlagen Ostpreussens, Prussia 1940, bd. 34.
4. E. Kowalczyk, "Nazwy obronne", słup, samborza i zawada, a zagadnienia obrony stałej ziem polskich w średniowieczu, Warszawa 1992.
5. Mapa: L. Fromm, W. Steffel, Kreskarte Stadt und Landkreis Allenstein 1:100 000, 1941.

ODKRYTE OSADY W GMINIE DYWITY

Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach realizuje projekt „Pradziejownia – Pracownia Dziejów Gminy Dywity”. W ramach projektu realizatorzy wykonują „Mapę miejsc kulturowo nieobojętnych”. 16 marca w piątkowe popołudnie Mariola Grzegorzczak i Robert Klimek wyruszyli w teren w celu wykonania zdjęć dokumentujących zabytki naszej gminy.

MG – przypadkiem udało nam się odkryć cztery osady z okresu XIV/XV wieku. Pierwszą w Barkwedzie przy budynku po młynie. Fotografowaliśmy ten budynek. Roberta zainteresowały kamienie, które wyglądają na pozostałość po grobli, uważnie się im przyglądał.

Po chwili poprosiłam, aby podszedł do mnie i zrobił ujęcie budynku, które mi odpowiadało. Robert podszedł, zrobił zdjęcie i po chwili stwierdził obecność średniowiecznej ceramiki, która leżała tuż przy moich stopach. Po chwili ja również zauważyłam następną.



Byłam pełna emocji bo dla mnie to było niezwykle. Pojechaliśmy dalej i ...natknęliśmy się na następne osady. W Barkwedzie opodal grodziska (osada przy grodzisku w Barkwedzie była znana w źródłach niemieckich i zaznaczona została na mapie archeologicznej powiatu olsztyńskiego z 1941 r. „Kreiskarte Stadt und Landkreis Allenstein 1:100000” autorstwa L. Fromma i W. Steffena), w Bukwałdzie przy kościele, w miejscu gdzie znajduje się cmentarz, oraz w centrum wsi Kajny już poza terenem naszej

Mery

**Uchwała Nr V / 15 / 07
Rady Gminy Dywity
z dnia 21.02.2007r.**

w sprawie uchwalenia budżetu gminy Dywity na 2007 r.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 4, pkt 9 lit. „d” oraz lit. „i” ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz.1591; zmiany Dz.U z 2002r. Nr 23 poz.220, Dz.U z 2002r. Nr 62 poz.558, Dz.U z 2002r. Nr 113 poz.984, Dz.U z 2002r.Nr214 poz.1806, Dz.U z 2003r. Nr 80 poz.717, Dz.U z 2003r. Nr 162 poz.1586, Dz.U z 2002r. Nr 153 poz.1271, Dz. U z 2004r. Nr102 poz.1055, Dz. U z 2004.Nr 116 poz.1203, Dz. U z 2005r. Nr 172 poz. 1441, Dz. U z 2005r. Nr 175 poz. 1457, Dz.U z 2006r. Nr 17 poz. 128, Dz.U z 2006r. Nr 181 poz. 1337) oraz art. 165, art. 184, art. 188 ust. 2 i art.. 195 ust. 2 ustawy z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2005 r. Nr 249, poz. 2104, zmiany: Dz.U z 2005r. Nr 169 poz.1420, Dz.U z 2006r. Nr 45 poz. 319, Dz.U z 2006r. Nr 104 poz. 708, Dz.U z 2006r. Nr 187 poz. 1381, Dz.U z 2006r. Nr 170 poz.1217 i 1218, Dz.U z 2006r. Nr 249 poz. 1832.)

§ 1

1.Dochody budżetu gminy w wysokości 23 389 570 zł, zgodnie z załącznikiem nr 1.
2.Ogólna kwota dochodów, o której mowa w ust.1 obejmuje w szczególności:
a) dotacje celowe na realizację zadań z zakresu administracji rządowej i innych zadań zleconych gminie ustawami w wysokości 2 677 286 zł, zgodnie z załącznikiem nr 7
b) dochody z tytułu wydawania zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych w wysokości 130 000 zł.

§ 2

1.Wydatki budżetu gminy w wysokości 27 739 570 zł, zgodnie z załącznikiem nr 2.
2.Z wydatków, o których mowa w ust.1 przeznacza się na:
a) wydatki bieżące kwotę 19 694 019 zł, w tym na:
wynagrodzenia i pochodne od wynagrodzeń - 8 914 836 zł.
dotacje - 745 500 zł
wydatki na obsługę długu gminy - 312 900 zł.
B) wydatki majątkowe w wysokości 8 045 551 zł.zgodnie z załącznikiem nr 3,w tym:
wydatki inwestycyjne w 2007 roku - 6 399 359 zł zgodnie z załącznikiem nr 4,
3.Limity wydatków na wieloletnie programy inwestycyjne w latach 2007 2009, zgodnie z załącznikiem nr 5 .
4.Wydatki na programy i projekty realizowane ze środków pochodzących z funduszy strukturalnych w wysokości 1 050 480 zł, zgodnie z załącznikiem nr 6.

§ 3

1. Deficyt budżetu gminy w wysokości 4 350 000 zł zostanie pokryty przychodami pochodzącymi zaciągniętych kredytów i pożyczek w kwocie 4 350 000 zł.
2. Przychody budżetu w wysokości 6 103 389 zł oraz rozchody w wysokości 1 753 389 zł zgodnie z załącznikiem nr 12.

§ 4

W budżecie tworzy się rezerwy:

- 1) ogólną w wysokości 150 000 zł,
- 2) celową w wysokości 200 000 zł,

z przeznaczeniem na:

- a) inwestycje drogowe 70 000 zł,
- b) inwestycje wodno-kanalizacyjne 80 000 zł,
- c) wzrost wynagrodzeń 50 000 zł,

§ 5

1.Dochody i wydatki związane z realizacją zadań z zakresu administracji rządowej i innych zadań zleconych odrębnymi ustawami, zgodnie z załącznikiem nr 9.
2.Dochody i wydatki związane z realizacją zadań realizowanych na podstawie porozumień między jednostkami samorządu terytorialnego zgodnie z zał.nr 8.

§ 6

1. Ustala się dochody w kwocie 130 000 zł z tytułu wydawania zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych oraz wydatki w kwocie 130 000 zł na realizację zadań określonych w programie profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych.
2. Ustala się wydatki w kwocie 5 000 zł na realizację zadań określonych w gminnym programie przeciwdziałania narkomanii.

§ 7

1. Dotacje podmiotowe dla:

- 1) gminnych instytucji kultury na łączną kwotę - 365 000 zł
- 2) działających na terenie gminy publicznych i niepublicznych przedszkoli, szkół i placówek oświatowo wychowawczych w wysokości- 288 000 zł, zgodnie z załącznikami nr 13 i 13a.
2. Dotacje celowe na zadania własne gminy realizowane przez podmioty należące i nienależące do sektora finansów publicznych na łączną kwotę – 92 500 zł, zgodnie z załącznikiem nr 14.

§ 8

1. Ustala się plan przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w wysokości:

- 1) przychody 15 000 zł,
 - 2) wydatki 280 000 zł,
- zgodnie z załącznikiem nr 15.

§ 9

Limity zobowiązań z tytułu kredytów i pożyczek zaciąganych na:

- 1) sfinansowanie przejściowego deficytu budżetu w kwocie -1 000 000 zł;
- 2) sfinansowanie planowanego deficytu budżetu w kwocie - 4 350 000 zł;
- 3) spłatę wcześniej zaciągniętych zobowiązań z tytułu zaciągniętych pożyczek i kredytów w kwocie 1 753 389 zł;

§ 10

Upoważnia się Wójta do:

- 1) zaciągania kredytów i pożyczek na pokrycie występującego w ciągu roku przejściowego deficytu budżetu do wysokości 1 000 000 zł,
- 2) zaciągania zobowiązań:
 - a) na finansowanie wydatków na wieloletnie programy inwestycyjne, na programy i projekty realizowane ze środków Unii Europejskiej lub bezzwrotnych środków zagranicznych oraz na zadania wynikające z kontraktów wojewódzkich do wysokości określonej w załączniku nr 5 i nr 6,
 - b) z tytułu umów, których realizacja w roku następnym (2008) jest niezbędna dla zapewnienia ciągłości działania gminy i termin zapłaty upływa w 2008 roku .
- 3) dokonywania zmian w planie wydatków w granicach działu klasyfikacji budżetowej obejmujących w szczególności zmianę kwot wydatków zaplanowanych na wynagrodzenia i pochodne , za wyjątkiem zmiany kwot zaplanowanych na wydatki majątkowe. Przeniesienia wydatków nie mogą zwiększać planowanych wydatków na uposażenia i wynagrodzenia ze stosunku pracy.
- 4) udzielania w roku budżetowym poręczeń i gwarancji do łącznej kwoty 200 000 zł,
- 5) lokowania wolnych środków budżetowych na rachunkach bankowych w innych bankach niż bank prowadzący obsługę budżetu gminy.

§ 11

Określa się łączną kwotę poręczeń udzielonych w roku budżetowym 2007 w wysokości 200 000 zł.

§ 12

Załącza się prognozę łącznej kwoty długu gminy na koniec 2007 roku i lata następne, zgodnie z załącznikiem nr 9 i nr 10.

§ 13

Wykonanie uchwały powierza się Wójtowi.

§ 14

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia z mocą obowiązującą od 1 stycznia 2007 roku i podlega publikacji w Dzienniku Urzędowym Województwa Warmińsko Mazurskiego oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy.

**Uchwała Nr III /11/06
Rady Gminy Dywity
z dnia 18 grudnia 2006 roku**

w sprawie podatku od posiadania psów na 2007 rok.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt.8 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie gminnym (tekst jednolity Dz.U.z2001r Nr 142, poz. 1591; z2002r. Nr. 23, poz. 558, Nr 113, poz. 984, Nr 153, poz. 1271, Nr 214, poz. 1806, z 2003r. N 80, poz. 162, poz. 1568; z 2004r. Nr 102, poz.1055, Nr 116, poz. 1203; z 2005r. Nr 172, po. 1441, z 2006r. Nr 17, poz. 128), art.. 14 pkt 1 - 3 ustawy z dnia 2 stycznia 1991 roku o podatkach i opłatach lokalnych (tekst jednolity Dz.U. z 2006 r. Nr 121, poz.844) Rada Gminy Dywity uchwala co następuje:

§ 1

Uchwałą niniejszą Rada Gminy w Dywitach

1. Określa wysokość stawek podatku od posiadania psów.
2. Określa zasady ustalania i poboru oraz terminy płatności podatku od posiadania psów.
3. Zarządza pobór podatku od posiadania psów w drodze inkasa, określa inkasentów, terminy płatności oraz wynagrodzenie za inkaso.

§ 2

1. Ustala się roczną stawkę podatku od posiadania psa w wysokości:
40 zł od jednego psa.

§ 3

1. Podatek od posiadania psów płatny jest bez wezwania podatkowego do dnia 15 marca każdego roku podatkowego, a w przypadku powstania obowiązku podatkowego w ciągu roku w terminie 14 dni od dnia powstania obowiązku podatkowego. W przypadku powstania lub wygaśnięcia obowiązku podatkowego w ciągu roku podatkowego, podatek ustala się proporcjonalnie do liczby miesięcy, w których istniał obowiązek podatkowy.
2. Obowiązek podatkowy powstaje od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym powstały okoliczności uzasadniające powstanie tego obowiązku i wygasa z upływem miesiąca, w którym ustały okoliczności uzasadniające ten obowiązek.

§ 4

1. Wpłaty podatku można dokonywać na konto Urzędu Gminy w Dywitach.
2. Pobór podatku następuje w drodze inkasa. Inkasentami są sołtysi Gminy Dywity.

§ 5

Pobrane w danym miesiącu podatki powinny być przez inkasenta przekazane do Urzędu Gminy do 15 dnia miesiąca następnego.

§ 6

Za pobór podatku od posiadania psów przysługuje wynagrodzenie w wysokości 10% zainkasowanej kwoty.

§ 7

Zwalnia się z podatku z tytułu posiadania psów utrzymywanych w celu pilnowania gospodarstw rolnych - po trzy psy na każde gospodarstwo.

§ 8

Traci moc Uchwała Nr XXXI /202/05 z dnia 2 grudnia 2005 roku w sprawie podatku od posiadania psów.

§ 9

Wykonanie uchwały powierza się Wójtowi Gminy Dywity.

§ 10

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Warmińsko-Mazurskiego i obowiązuje od 1 stycznia 2007 roku.

Medal i Statuetka "Super Wójta"

Stowarzyszenie Społeczno – Kulturalne „Pojezierze” – Oddział IX – Promocja i Ochrona Dóbr Kultury, przyznała wójtowi Gminy Dywity, Panu Jackowi Szydło, Medal Jubileuszowy z okazji 50 – lecia SSK „Pojezierze”. Medal przyznany został w uznaniu za zasługi w upowszechnianiu kultury na Warmii i Mazurach, wieloletnią współpracę z ww. stowarzyszeniem oraz za wspieranie konkursu poezji Marii Zientary Malewskiej, który od wieku lat odbywa się w Bąsku.

Innym ważnym wyróżnieniem przyznany Wójtowi Gminy Dywity jest Statuetka Super Wójta otrzymana od Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej za całokształt osiągnięć w dotychczasowej pracy samorządowej.

W 2005 roku, w kategorii gmin wiejskich, Gmina Dywity znalazła się na bardzo wysokiej: 23 pozycji w kraju (na ponad 500 gmin należących do ZGWRP), co zostało opublikowane w maju 2006 roku.

Gmina Dywity wyprzedziła tym samym dotychczasowego lidera: Gminę Stawigudę o 38 punktów. Dla porównania gmina Stawiguda zajęła 32 miejsce, a gmina Jonkowo 92 miejsce w kraju.

Mery



Przetańczyć całe życie z Iwoną Pavlović

Skąd się wzięło Pani zamiłowanie do tańca towarzyskiego i ile miała Pani lat, gdy zaczęła tańczyć tańce towarzyskie?

Zamiłowanie do tańca czułam już w sobie od dziecięcych lat, ale nie był to od razu taniec towarzyski. Uwielbiałam wtedy wszystko, co wiązało się z ruchem, grami zespołowymi. Stąd początki mojej kariery tanecznej wiązały się z tańcem ludowym, który tańczyłam w podstawówce nr 14 w Olsztynie. Przeplatałam go też grą w piłkę ręczną. Mając lat piętnaście, zainteresowałam się tańcem nowoczesnym. Bardzo szybko trenerka zaproponowała mi taniec towarzyski, i pewnie czuła, że jestem zdolna...

Ten taniec wchłonął mnie całkowicie. Kończyłam szkołę, poszłam na studia, które skończyłam, ale i tak wiedziałam, że to taniec będzie moim życiem.

Jakie osiągnięcia taneczne uważa Pani za najważniejsze?

Wśród wielu pięknych wygranych turniejów cenię sobie najbardziej pierwszy zdobyty tytuł Mistrza Polski. Pamiętam dokładnie atmosferę tam panującą, pary taneczne tam startujące i to uczucie absolutnej radości wygranej noszę do dziś. Czułam się wtedy najlepszą tancerką na świecie. Rozpierała mnie duma i przeogromne szczęście. Myślę, że to było dla mnie tak wielkie przeżycie, bo to był tak naprawdę pierwszy tytuł mistrzowski, który zdobyłam.

W ilu turniejach (tych najważniejszych) brała Pani udział?

To absolutnie najbardziej podchwytliwe pytanie, jakie dostałam. Nie mam pojęcia, jaka to jest liczba. Turnieje w ruchu „amatorskim” – wpisuje się w książeczki, ale w ruchu „zawodowym” już nie. Pewnie gdybym miała kronikarza, teraz bez problemu mogłabym podać liczbę, ale takiej osoby nie mam, więc mogę tylko powiedzieć – setki.

Która z par wszystkich edycji „Tańca z Gwiazdami” najbardziej przypadła Pani do gustu?

Nie wszyscy może już pamiętają I edycję tego programu, a tańczył w niej „drewniani chłopak”, który jak Piniokio przeobraził się w tancerza. Był to Oliwier Janiak, który tańczył z Kamilą Kajak. Jego piękny taniec współgrał z pięknym jego charakterem. Pewność siebie, ale też niesamowita skromność, klasa i elegancja wywierały estetyczne wrażenia. Nie będę odosobniona, jeśli wymienię kolejną parę: Kasia Cichopek i Marcin Hakiel – ulubienicy wszystkich ludzi oglądających program.

Co sprawiło Pani największą trudność, gdy zaczynała Pani swoją przygodę z tańcem?

Setki trudności do pokonania to cecha wielu dziedzin artystycznych i sportowych, jeśli człowiek chce w danej dziedzinie coś osiągnąć. W tańcu to żmudne, systematyczne treningi (trening techniczny, wytrzymałościowy, kondycyjny, balet, siłownia itp.), praca nad własnym ciałem i ciągła walka ze swoją psychiką. Pokonywanie swoich słabości i wytyczanie sobie nowych celów jest trudne, ale wpisane w karierę taneczną. W przypadku tańca towarzyskiego dochodzi jeszcze partner, czyli druga osoba. Po pierwsze trudno znaleźć właściwego partnera, który czułby tak samo jak my i chciałby pracować tak samo jak my, więc często problemy się podwajają. Ja na szczęście trafiłam na „swojego” partnera i razem osiągnęliśmy to, co osiągnęliśmy.

Czy ktoś miał wpływ na przebieg Pani kariery i jaki?

Na całe nasze życie mają wpływ setki ludzi, których spotykamy na własnej drodze. U mnie lista byłaby długa, zaczynając od rodziców, rodziny, przyjaciół, trenerów, a kończąc nawet na osobach przypadkowo spotkanych.

Czym jest dla Pani taniec? Prosimy opowiedzieć o jego plusach i minusach.

To zabrzmiało jak slogan, ale jest w moim przypadku bardzo prawdziwy. Taniec stał się moim życiem. To moja wielka pasja, ale też i praca, która przynosi dochody. Połączenie tych dwóch elementów daje człowiekowi szczęście i tak właśnie się stało w moim przypadku. Słowo taniec to bardzo szerokie pojęcie i różną rolę odgrywa w moim życiu. Przez całą podstawówkę była to zabawa, przyjemność bycia w grupie. W szkole średniej doszła do tego rywalizacja turniejowa, a to rozbudziło jeszcze bardziej moją pasję. Rywalizacja powoduje w nas ciągle stawianie sobie wyższych celów i to jest niesamowitym motorem napędowym do życia. Kiedy szłam na studia, taniec już miałam w krwi, więc wybór studiów był dość przypadkowy (w dużej mierze zrobiłam to dla moich rodziców – z czego się cieszę), bo wiedziałam, że chcę zostać w Olsztynie, w „stolicy tańca”. Już wtedy wiedziałam, że nie będę pracować w swoim wyuczonemu zawodzie, tylko w tańcu. Od tego czasu rozpoczął się piękny okres zdobywania mistrzowskich tytułów, wyjazdów na turnieje w Polsce i za granicą.

Treningi przeplatały się z występami na turniejach tańca. Kiedy zakończyłam karierę taneczną, przyszedł czas trenowania par tanecznych i wtedy spełniałam się jako trener. Obecnie prowadzę Szkołę Tańca. Wielką przyjemnością daje mi praca z ludźmi dorosłymi w Klubie Miłośników Tańca. Czuję się wyróżniona i jestem dumna z udziału w programie „Taniec z Gwiazdami”. Nie znajduję minusów w tańcu, bo nawet zmęczenie i ból po intensywnych treningach daje poczucie szczęścia.

Jak zmieniło się Pani życie po udziale w „Tańcu z Gwiazdami”?

Program przyniósł mi niewyobrażalną popularność. Wcześniej byłam znana w kręgach tanecznych. W tej chwili jestem rozpoznawana na ulicy, w sklepie, w kinie. Dowody sympatii, które otrzymuję od ludzi, utwierdzają mnie w tym, że to, co robię, jest dobre. Popularność jest bardzo miła i dodaje większej wiary w siebie.

Jak godzi Pani pracę w swojej szkole tańca z wyjazdami do Warszawy na plan „Tańca z Gwiazdami”?

Kiedyś powiedziano o mnie, że Iwona Pavlović tańcem fruwa w chmurach, ale nogami twardo stąpa po ziemi. Jestem osobą dobrze zorganizowaną, konsekwentną i „wytrzymałą”. Potrafię zaplanować swoją pracę – stąd nie mam problemu z łączeniem pracy w szkole z wyjazdem do Warszawy.

Olsztyn jest Pani rodzinnym miastem. Czym jest dla Pani teraz, po tylu podróżach po całym świecie?

Jeśli może być bardziej „rodzinny” niż był, to właśnie taki jest. Po ciągłych podróżach z przyjemnością wraca się do swojego domu. Jestem absolutnie lokalną patriotką. Kocham Olsztyn i nie wyobrażam sobie, żeby mogła mieszkać w innym mieście. Warszawa bardzo mnie kuszi i przyciąga, ale tam z przyjemnością będę gościem. W Olsztynie mam swoją najbliższą rodzinę, przyjaciół, szkołę tańca i dom.

Jaką radę dałaby Pani młodzieży, która chce zająć się tańcem towarzyskim?

Po pierwsze trzeba zapisać się na naukę tańca. I teraz mamy dwie możliwości: zająć się tańcem tylko i wyłącznie dla przyjemności albo dołączyć do tego rywalizację turniejową i wtedy potrzeba sto procent talentu i sto procent pracy oraz C, S, W, czyli: C – jak cierpliwość, S – jak systematyczność, W – jak wytrwałość.

Z Iwoną Pavlović rozmawiali
Uczniowie Gimnazjum Publicznego w Dywitach

Komedia rybałtowska intrygowała mnie od dłuższego czasu

Frączki. Teatr dell'arte.

Ciekawe rzeczy działy się w sobotę 6 stycznia 2007 we Frączkach! Oto pojawiła się sowizdrzalska trupa teatralna słynna w całym świecie, a nawet okolicach! Kto żyw biegł zatem do Centrum Kultury i Aktywności, aby nie przegapić ani kawałka prezentowanych zabaw! Białogłowy, stateczni panowie i czeladź mogli na żywo zobaczyć wykształconego w wielu dziedzinach - jak sam powiadał - Dottore, jego córkę nadobną Pulcherię, jej służącą - przewrotną Kolombinę, dzielnego Kapitano - znawcę rzemiosła wojennego, służącego Arlekino, rzeźmieszka Scuppio oraz dwóch dowcipnych narratorów.

Trupa ta przedstawiła krotkowile „Sztuka miłości, czyli tragifarsa w trzech odsłonach”. Pełno w niej zabawy, gonitw, pojedynków, sztuczek miłosnych, a wszystko oparte na starej jak świat intrydze. Oto skąpy Dottore chce koniecznie wydać za mąż Pulcherię, a jednocześnie zapełnić złotem swój kuferek. Nie bacząc na protesty córki, swata ją z Kapitano. Marny byłby jej los, gdyby nie mądra Kolombina, która sprytem godnym najpierwszych psychologów usiłuje odwrócić decyzję skąpca. Jak się to skończy - tego nie zdradzę. Jedno jest pewne! Śmiechu i zabawy nie zabraknie!

– Dlaczego akurat teatr dell'arte? Z kilku powodów – wyjaśnia Marek Wąsik, pomysłodawca przedstawienia. – Po pierwsze komedia rybałtowska intrygowała mnie od dłuższego czasu. Różni się ona znacznie od typowych sztuk teatralnych sposobem grania, strojami, scenografią. Po drugie nasza młodzież kilka razy uczestniczyła już w przedstawieniach grając bajki lub proste dramy. Zmierzenie się z komedią sowizdrzalską było więc wyzwaniem również dla nich

Po trzecie wreszcie pomysł ten poparł człowiek, który podjął się trudnego zadania reżyserowania tego przedstawienia – aktor Zbigniew Karczmarek. Stowarzyszenie „Nasza wieś” podejmowało się tak różnych przedsięwzięć z młodymi mieszkańcami wsi, że to było tylko konsekwencją poprzednich działań.

Jakie zadania wyznaczono sobie przy realizacji tego projektu? Czy chodziło tylko o rozśmieszenie publiczności? Z pewnością też. Jednak przede wszystkim pomysłodawcy starali się realizować podstawowy cel, jaki założyli sobie w Stowarzyszeniu, a mianowicie wyrównywanie szans dzieci i młodzieży wiejskiej w stosunku do tej z miasta.

– Dzięki grantowi pozyskanemu z Kuratorium Oświaty i Wychowania w Olsztynie udało się nam jeszcze pełniej otworzyć młodzież na sztukę – dodaje Marek Wąsik. – Chcieliśmy uwrażliwić młodych ludzi na taką dziedzinę, jaką jest teatr, a przede wszystkim nauczyć ich odwagi w występach przed publicznością. Teatr dell'arte jest tu najlepszym ćwiczeniem. Tu nie wystarczy wyrecytować swoją „kwestię”, to jeszcze trzeba zagrać i to w sposób, jak mówi Zbyszek Karczmarek,

przerysowany, nawet groteskowy. Potrzeba na to dużo odwagi ze strony młodzieży i proszę mi wierzyć, mnóstwo pracy reżysera.



W ramach projektu młodzież uczestniczyła w warsztatach z aktorem, w czasie których nabierała doświadczenia w pracy głosem, ciałem i rekwizytem. Wyjeżdżali również do Olsztyna na spektakle Teatru im. Stefana Jaracza, gdzie mieli możliwość podglądania zawodowych aktorów w ich codziennej pracy.

– Ten występ nie jest zakończeniem projektu – mówi jego pomysłodawca. – Mamy w planach pokazanie naszego przedstawienia innym. Trupa sowizdrzalska wędruje cały czas. Graliśmy sztukę podczas Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Dywitach. Byliśmy również w Kieźlinach i Brąsawaldzie. Jesteśmy otwarci na dalsze propozycje!

TROPEM WARMIŃSKIEJ PRZYGODY, cz 8

200 lat temu w Barkwedzie

W dniu 3 lutego 1807 roku sprzymierzone wojska rosyjsko-pruskie zajęły obronne pozycje na lewym brzegu rzeki Łyny w Barkwedzie. W ich skład wchodziły 4 bataliony z czternastej dywizji generała Kamieńskiego. Razem przejścia przez most broniło 4000 żołnierzy i 24 działa. Po prawej stronie rzeki generał Gersdorf, realizując rozkaz Napoleona Bonaparte, zebrał 4 bataliony muszkieterów, w krótkim czasie dołączają do nich dwie dywizje piechoty generała Legrand'a i Leval'a z sił marszałka Soult'a (około 1500 bagnietów) i druga dywizja dragonów generała Emanuela Grouchy'ego z korpusu kawalerii marszałka Murata (1500 szabel). Francuzi mając przewagę militarną nie mogli jej w pełni wykorzystać na moście, jako bardzo wąskim odcinku pola walki.

Rosjanie i Prusacy doskonale wykorzystali naturalny układ terenu. Francuzi swą artylerię ustawili naprzeciwko mostu oraz z jego lewej strony, na dawnym grodzisku staropruskim. Siły Napoleona przemierzały wtedy szlak z Olsztyna w kierunku: Wadąg-Kieźliny-Dywity-Braswald-Barkweda.

O godzinie piętnastej atak rozpoczęli Francuzi. Zaczął go intensywny ostrzał artyleryjski, jednocześnie szturm rozpoczął 24 pułk grenadierów generała Lavała, nacierając na północ od Barkweddy, a 4 pułk piechoty i pierwszy batalion z 28 pułku lekkiej piechoty generała Vivies na południe od pałacu barkwedzkiego folwarku. Z powodu skutecznego ognia pruskich dział i rosyjskich muszkietów, natarcie Francuzów załamało się na rubieży przy moście. Po krótkim czasie siły Napoleona przeszły do drugiego, gwałtowniejszego ataku. Wyparto nawet znaczne siły rosyjskie z zajmowanych przez nie pozycji, ale lewego brzegu Łyny nie zdobyto. Trzecie uderzenie na Rosjan miało już zakończyć się zwycięstwem Francuzów, ale na pomoc sprzymierzonym przybyły rosyjskie bataliony pod dowództwem generała Kamieńskiego, stacjonujące wcześniej w Bukwałdzie. Znowu doszło do zaciętej, krwawej bitwy. Walka toczyła się już nawet na bagnety, na samym moście. Zdobycie mostu i pozycji na lewym brzegu Łyny przez Francuzów było możliwe dopiero po czwartym silnym uderzeniu. Generał Kamieński wycofał się do wsi Polejki, by dołączyć do armii Bennigsen'a. W tej krwawej bitwie zginęło około 300 Francuzów i 1000 Rosjan.

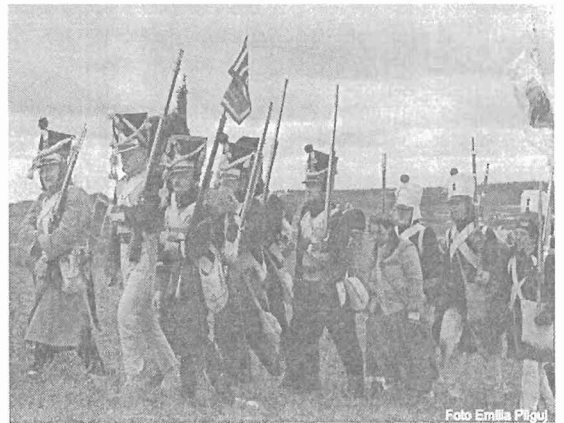


Foto Emilia Pilgaj

Informacje zawarte w powyższym tekście pochodzą z książki pana profesora Janusza Jasińskiego „Napoleon w Olsztynie i okolicach (1807)”

W szkolnej kronice Redykajn mowa jest o tym, jak Francuzi pod groźbą śmierci zmusili sołtysa Gadów Poetscha, aby zaprowadził napoleońską kawalerię na tyły Rosjan przez miejscowość Kłódka. Dzięki temu w ogóle Francuzi mogli zdobyć most. Legenda mówi też, że w Łynie było zatrzęsienie ciał poległych w walce żołnierzy. Przy dużym mrozie spływające w dół rzeki zwłoki napotkały krzaki i zatrzymując się, utworzyły tam „trupią most”.

Z mostu tego podobno korzystali mieszkańcy okolicy jeszcze przez parę tygodni. W dwusetną rocznicę bitwy w Barkwedzie, dnia 3 lutego 2007 roku odbyła się w Jonkowie amatorska rekonstrukcja tamtych wydarzeń. Uczynili to miłośnicy historii, którzy przybyli na to wydarzenie nawet z zagranicy. Było dużo huk, dymu, krzyku, śmiechu i zabawy.



Foto Emilia Pilgaj

Henryk Mondroch

Rok 2007 – rokiem Brąswału

Brąswałd. Inauguracja obchodów 670-lecia.

W tym roku przypada 670 rocznica lokacji wsi Brąswałd. Została ona założona 29 marca 1337 roku przez zasadzczę o imieniu Mikołaj. Z tej okazji w Sali Remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Brąswałdzie odbyła się uroczysta inauguracja obchodów jubileuszu.

Zebranych gości powitał wójt gminy Dywity Jacek Szydło. Następnie przedstawił plan obchodów jubileuszu. Przewidziano w nim m. in. wmurowanie pamiątkowej tablicy, uroczyste oddanie do użytku mieszkańcom wsi Centrum Multimedialnego im. księdza Franciszka Kaupowicza i Kiermas Warmiński. W czerwcu odbędzie się już piąty, jubileuszowy Bieg Brąswałdzki, a całość obchodów zamknie Konkurs Poezji Marii Zientary-Malewskiej. Obecny podczas uroczystości prezydent Olsztyna Czesław Jerzy Małkowski podziękował wszystkim Warmiakom za ich miłość do tego

Regionu i poświęcenie - Składamy tu tym wszystkim ludziom ukłon wdzięczności – mówił. - Pragnę w tym miejscu szczególnie pokłonić się Marii Zientarze-Malewskiej i Walentemu Barczewskiemu. To dzięki nim i ludziom im podobnym rodziła się i trwała polskość. Dziękuję tym, którzy pokazali mi patriotyzm. To dzięki wam, obecnym tu Warmiakom, sam się nim czuję. Po zakończeniu części oficjalnej tańce i przyśpiewki warmińskie zaprezentował zespół „Spręcovia”. Dr Jerzy Sikorski w swoim wykładzie „Brąswałd w dawnych czasach” przybliżył wszystkim



dzieje tej pięknej miejscowości, a dr Jan Chłosta zaprezentował sylwetki mieszkańców Brąswału zasłużonych w walce o polskość tych ziem w XIX i XX wieku.

Kazimierz Kisielew

Wszystko zaczęło się od konkursu

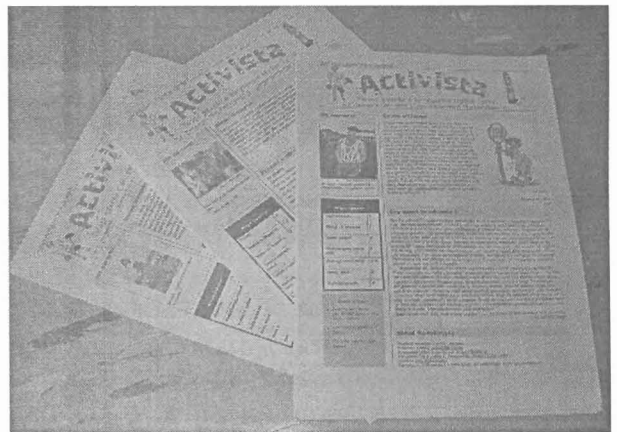
Dywity. Szkolne czasopismo „Activista”.

Nasza gimnazjalna gazetka „Gimpress” postanowiła spróbować swoich sił w zmaganiach na najlepsze czasopismo o zdrowym stylu życia. Konkurs zorganizowany został przez PZU. Przez kilka miesięcy gromadziliśmy ciekawe materiały oraz przeprowadzaliśmy wywiady ze znanymi w regionie osobami, wśród których byli między innymi p. Iwona Pavlović czy dr Niepsuj. Efektem końcowym naszej pracy były cztery numery czasopisma „Activista”, będące zarazem dodatkiem do naszej gazetki „Gimpress”. W zbieraniu materiałów i pisaniu artykułów wspierała nas opiekun naszego koła

Dziennikarskiego – pani Ewa Romanowska, zaś skład redakcyjny tworzyli Joanna Ambroziak, Jagoda Maćkowiak, Adrianna Chwietczuk i inni. Mamy nadzieję, że nasza wielomiesięczna praca nie pójdzie na marne i być może artykuły zamieszczane w „Activiscie”

przysłużą się do rozpropagowania zdrowego i aktywnego stylu życia wśród mieszkańców naszego regionu. Bowiem nie sama wygrana się liczy, lecz wkład, jaki mamy w zmiany ludzkiego nastawienia i sposobu.

postrzegania świata. Włączając się w rozpropagowanie zdrowego i aktywnego stylu



życia, przedrukujemy, za zgodą autorów, wywiad z panią Iwoną Pavlović, zamieszczony w jednym z numerów „Activisty”.

Joanna Ambroziak

Serduszko dla najbliższych

Tuławki. „Karnawał z Babcią i Dziadkiem”

Dnia 26 stycznia 2007 roku w Zespole Szkół w Tuławkach odbył się uroczysty „Karnawał z Babcią i Dziadkiem”. Uczniowie klas „0”-IV pod przewodnictwem pań Justyny Nowickiej, Marioli Duch, Jolanty Tyl, Danuty Kierbiedz i Lucyny Kulawczyk przygotowali część artystyczną, na którą składały się wiersze, inscenizacje i piosenki. Chórek zaśpiewał znane piosenki z lat 40, 50 i 60 XX wieku. Dzieci rozdały babciom i dziadkom własnoręcznie przygotowane serduszka. Po części artystycznej goście zostali zaproszeni na poczęstunek przygotowany przez mamy. Następnie odbył się bal karnawałowy. Przygotował go i poprowadził Tadeusz Sobczak. Na obchody Dnia Babci i Dziadka zaproszone były również dzieci młodsze, które nie chodzą jeszcze do szkoły.



Foto Lucyna Kulawczyk

Udział w uroczystości pozwolił uczniom zaprezentować swoje umiejętności muzyczne i aktorskie, zaś gościom dał możliwość wspólnego spędzenia czasu. Dzięki temu pogłębia się współpraca szkoły z rodzicami i mieszkańcami wsi, a szkoła bierze aktywny udział w tworzeniu lokalnego życia kulturalnego.

opr. zak

„Galeria na Zakręcie”

Galeria Gminnego Ośrodka Kultury w Dywitach otrzymała nazwę „Galeria na Zakręcie”. Dzięki trwającemu tam remontowi zyskamy tam więcej miejsca na ekspozycję prac. Zapraszam wszystkich na pierwszą wystawę w nowej przestrzeni. Będzie to prezentacja malarstwa olejnego Grupy Twórczej Paleta, działającej przy Gminnym Ośrodku Kultury w Dywitach. Wernisaż odbędzie się 18 czerwca 2007 roku.

Joanna Kitkowska

Ferie

Pracownicy minęły ferie dla instruktorów Gminnego Ośrodka Kultury w Dywitach. Zajęcia półkolonijne odbywały się w kilku miejscowościach: Dywitach, Tuławkach, Kieźlinach, Ługwałdzie, Rożnowie, Sętalu, Dąbrówce Wielkiej, Brąszwaldzie i Gadach. Dzieci miały okazję uczestniczyć w warsztatach plastycznych, teatralnych, multimedialnych, tanecznych, a także w warsztatach „bębniarskich” z grupą artystyczną „L'ombelico del Mondo” z Kampinosu.

JK/AS

Pejzaże pozorne

„Pejzaż z Pasją” to tytuł wystawy malarstwa pani Ewy Bucaly. Autorka nazywa swe prace pejzażami pozornymi; często przez nią wymyślonymi



Foto archiwum

w celu przekazania określonego klimatu lub emocji. Gdy zatrzymamy się przed obrazem pani Ewy, temat przestaje być ważny. Wciąga nas gra kolorów, subtelna, ale budząca duże emocje. Przychodzi mi wtedy na myśl jedno słowo – pasja. Prace Ewy Bucaly można było zobaczyć w Galerii na Zakręcie w lutym. Wernisaż odbył się w ciepłej atmosferze. Dowiedzieliśmy się wiele o życiu i twórczości autorki. Towarzyszyła temu również prezentacja nowo wydanego tomiku wierszy pani Ewy.

Joanna Kitkowska

Marzenia dzieci z Dąbrówki Wielkiej

W czasie ferii zimowych w świetlicy wiejskiej w Dąbrówce Wielkiej Gminny Ośrodek Kultury, na prośbę Pani sołtys, zorganizował zajęcia plastyczne dla dzieci i młodzieży. Uczestnicy zajęć doszli do wniosku, że chcą przedstawić prace „Dąbrówka za 20 lat”. Część uczestników wykonała pracę w grupie przedstawiając na makiecie wygląd swojej miejscowości w przyszłości.



Foto Mariola Gzazgoczyk

Największym marzeniem dzieci, ku zaskoczeniu osób prowadzących zajęcia, okazał się asfalt. W następnej kolejności chciałyby mieć w swojej miejscowości ośrodek zdrowia, market, stadion, kościół, piękny park ze stawem i lądowisko helikoptera. Na ostatnim miejscu wymienili... plac zabaw.

Mery

XV Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

PADŁ REKORD!

14 stycznia w GOK-u pojawili się artyści z lokalnych szkół, stowarzyszeń, grup twórczych działających pod naszym patronatem oraz hojna publiczność.

Wszystkich zjednoczyła idea - ratowanie dzieci poszkodowanych w wypadkach. Praktyczny pokaz pierwszej pomocy poprowadzili strażacy z Kieźlin, Pogotowie Ratunkowe z Olsztyna. Kapitan Straży Pożarnej Andrzej Górzyński wygłosił prelekcję popartą symulacją akcji ratowania ofiar wypadku drogowego. (Uwaga: za „wraki” biorące udział w kraksie posłużyły ukochane samochody będące własnością animatorów Gminnego Ośrodka Kultury!).

Akcji tradycyjnie towarzyszyła loteria fantowa oraz rozgrzewająca wszystkich obecnych LICYTACJA. Fanty na aukcję przekazali miejscowi przedsiębiorcy.

Efekt finansowy „Dywickiej Orkiestry” był imponujący. Zebraliśmy rekordową kwotę 3 850 złotych.

afh